

## [Transcript] Raport o stanie świata Dariusza Rosiaka / Raport - sezon nieogórkowy - 9 sierpnia 2023

To jest Rapport o stanie świata.

Sezon nieogórkowy.

Dzień dobry Państwu przy mikrofonie Adrian Bąk.

Najpierw w lipcu, a teraz w sierpniu, w każdą wakacyjną środę, zapraszamy do słuchania rozmów o kulturze, gospodarce, cywilizacji, o ciekawych ludziach i ideach, bez patrzenia na zegarek, zresztą bez jakichkolwiek granic, szczególnie tych intelektualnych, bo sezon nieogórkowy to czas, gdy nasze mózgi niekoniecznie chcą mieć wakacje od myślenia, a wprost przeciwnie.

Pod wpływem temperatur nie tracą swoich właściwości, chłoną wiedzę i są gotowe na podróże nie tylko w przestrzeni.

Dziś podróż w głąb ludzkiej duszy.

W kolejnym odcinku raportu sezonu nieogórkowego porozmawiamy o wolnej woli.

Tak, czym tak naprawdę jest wola człowieka?

Czy rzeczywiście jest wolna?

A może tylko nam się wydaje, że tak jest i w gruncie rzeczy nie mamy wielkiego wpływu na naszą przyszłość.

I skąd w ogóle wiemy, czego chcemy w życiu, a czego nie chcemy?

O tym wszystkim powiemy dziś w sezonie nieogórkowym.

Sezonie ogórkowy to wakacyjna odmiana raportu o stanie świata, programu wspieranego przez słuchaczy.

Za wszystkie wpłaty serca Państwu dziękujemy, bo właśnie dzięki nim raport może powstawać. Jeśli ktoś z Państwa miał go ochotę dołączyć do grona naszych patronów, zapraszamy na profil raportu w serwisie Patronite.pl.

Za jego pośrednictwem najłatwiej nas wesprzeć.

Realizatorem programu jest Chris Wawrzak.

Jesteśmy niezmiennie w studiu efektura w Warszawie.

A moim gościem na łączach internetowych jest Jacek Dobrowolski, doktor filozofii, pisarz, autor książki

Czy wola jest wolna z Uniwersytetu Warszawskiego?

Dzień dobry.

Dzień dobry.

Przyznam, że niemałą trudność sprawiło mi przygotowanie, czy próba przygotowania do tej rozmowy.

Bo po pierwsze temat wolnej woli to jest taka studnia bez dna.

Właściwie jest rozmowa o wszystkim, o czym można sobie wyobrazić rozmowę, przynajmniej na poziomie nazwijmy to filozoficzną, egzystencjalnym.

Po drugie, im więcej czytałem, tym bardziej zdawałem sobie sprawę, że nie jestem w stanie nawet zdefiniować istoty rzeczy.

Dlatego może zaczniemy od takiej próby właśnie, o czym my właściwie będziemy rozmawiać.

Na pewno o czymś czego namacalnie nie ma, chociaż czego efekty możemy obserwować.

Ale no właśnie, co to jest, gdzie to jest, gdzie jest, jeśli jest, parafrazując klasyka, nie wiem, w głowie, w lewej półkuli mózgowej, w sercu, w duszy, gdzie szukać woli.

No jeżeli już to właśnie w duszy, ale może zacznijmy nie tyle od definicji, co próby wskazania samego obiektu, czy przedmiotu dyskusji, tylko spróbujmy może dać jakiś przykład z życia, który unaoczni nam dość dobrze, chociaż intuicyjnie i bezdefinicyjnie, o co tutaj chodzi. Są takie działania, na które nie mamy żadnego wpływu czy wydarzenia, na które nie mamy żadnego wpływu, na przykład gdy przewróci się drzewo pod wpływem wiatru, albo ułame się gałąź i nas zrani, to nie mamy temu drzewu tego zasłu. Ale gdyby ktoś tę gałąź podniósł z ziemi i nas nią uderzył, no to byłaby to coś zupełnie innego niż przypadek, w którym ta gałąź po prostu odpada z drzewa pod wpływem wiatru. Podobnie może być tak, że ktoś mnie popycha i ja wpadam na kogoś innego i w efekcie ten ktoś wpada na przykład w przepaści, albo wody, albo czegoś tam, ginie, albo znaję uszczepku, ale nie jest to moja wina, no bo ktoś po prostu mnie popchnął, więc to on jest winien. Natomiast gdybym to ja popchnął tego kogoś i on wpadł do tej przepaści, to ja bym był winien. Także są właśnie działania, co do których wierzymy, że mają tak zwanego sprawcę. Chociaż też tutaj dopowiedzmy, że zarówno w pierwszym, jak i w drugim przypadku coś zadecydowało, że pan znalazł się w tym miejscu, jednym albo drugim, czy to przy tej gałęzi, czy to właśnie w tej drugiej sytuacji, o której pan wspominał. No właśnie i w związku z tym można wyprowadzić bardziej ogólny wniosek, że w ogóle coś zadecydowało o wszystkim, co tam zaszło, nie tylko o tym, że ja się tam znalazłem, ale też o tym, że ktoś inny się tam znalazł i jeszcze ktoś inny, który mnie popchnął, jeżeli to ja zostałem popchnięty przez kogoś i to, że ten ktoś ma dyspozycję do popychania, mnie to też nie jest jakby sprawą jakiegoś przypadku, tylko też o tym coś zadecydowało, jakiś przyczyn, jakaś przeszłość tego człowieka, no bo nikt tak bez powodu przecież nie popycha kogoś i nie wrzuca, i nie wrzuca do wody, czy nie powoduje wypadku, w związku z czym można zakładać, że właśnie za wszystkim tym stają jakieś przyczyny. No i teraz kolejny wniosek, z tego można wyprowadzić, że jeżeli się nad tymi przyczynami zastanowimy, a zwłaszcza nad przyczynami tych przyczyn i kolejnymi przyczynami i tak dalej, i tak dalej, to po pierwsze to się wydaje ciągnąć w nieskończoność w tym szeregu przyczyn, przyczyn, i przyczyn, i przyczyn, i tak dalej, a po drugie ja szybko zauważamy, że w szeregu tych przyczyn większość to są wydarzenia, na które w ogóle nikt nie ma żadnego wpływu, żaden sprawca, który im, który tym przyczyną podlega, czy też który tych przyczyn jest skutkiem, żaden czyn nie jest czymś, co by z jakimś przyczyną nie wynikało. I co więcej, my nad tym przyczynem nie mamy wpływu. Znaczą ktoś na przykład może mieć dyspozycję do popychania ludzi, no bo z różnych powodów tak może być, prawda? Jest jakimś slustrowanym psychopata, czy kimś takim,

i na pewno znaleźlibyśmy jakieś przyczyny, które sprawiły, że on się właśnie tak zachowuje. Tutaj też mówimy o pewnych zaburzeniach psychologicznych, to pewnie jeszcze odrębny temat na rozmowę, na ile nieracjonalność też wchodzi w zakres tego, o czym rozmawiamy, prawda? Czy pewna patologia zachowania, taka chorobliwa? Tak, oczywiście. I tutaj granica jest oczywiście bardzo płynna, to znaczy nie da się wyznaczyć ściśle miejsca, w którym kończy się to, co byśmy chcieli uważać za działania zwolnej woli, a zaczyna się to, co jest skutkiem jakiejś patologii. To znaczy wyznaczenie takiej ścisłej linii granicznej jest po prostu niemożliwa. I zawsze w takich przypadkach granicznych, kiedy mamy właśnie do czynienia z działaniem, no powiedzmy, mocno niestandardowym patologicznym, czy odbiegającym od normy, przede wszystkim zastanawiamy się na tym, czy nie ma za tym jakiś konkretnych patologicznych przyczyn, nawet takich fizycznych typu jakiejś zmiany w mózgu. W związku z czym pokazuje to, że z jednej strony nasza wiara w wolną wolę jest bardzo, bardzo taka głęboko z nas zakorzeniona, silna i w pewnym sensie nie do odrzucenia. A z drugiej strony, kiedy przechodzimy do konkretów, to właściwie wcale w nią nie wierzymy, bo zakładamy, że jednak zawsze są jakieś przyczyny i to są takie przyczyny z porządku, który nazwiemy deterministycznym. To znaczy to nie są takie przyczyny, które mogą mieć kilka różnych skutków, tylko zgodnie z zasadą determinizmu. Konkretna przyczyna, a konkretny jeden możliwy tylko skutek. Jeżeli jakiś skutek odbiega od tego, co regularnie widzimy, to znaczy, że musiała być jakaś ukryta dodatkowa przyczyna, która to sprawiła, inaczej być nie może. O determinizmie, czy o innych szkołach jeszcze powiemy słówko, ale skoro sprowadził pan to na początku do przykładu, teoretycznie mógłbym teraz przerwać z panem rozmowę. Na początku właściwie, choć byłoby, no właśnie, byłoby zbyt wcześnie, ale wybieram, że tego nie zrobię. Natomiast wyobrażam sobie taką sytuację, że mógłbym to zrobić. Pytanie jednak, czy mógłbym postąpić inaczej? Czy mam wolną wolę w tym zakresie?

No więc to jest oczywiście podstawowe zagadnienie z zakresu metafizyki wolnej woli.

Czy są w ogóle, można to sformułować w ten sposób?

Przeformułować to pytanie można w inny sposób, ale znaczy to to samo.

To znaczy, czy mamy wiele różnych przyszłości przed sobą?

To znaczy takich przyszłości, powiedzmy, alternatywnych.

Czy jest przede mną taka przyszłość, w której ja robię A, albo taka, w której robię B, i taka, w której robię C?

Wszystkie te alternatywne przyszłości gdzieś tam, właśnie w jakimś niebycie, bycie niebycie przyszłości czekają.

I to, co ja wybiorę, to po prostu decyduję o tym,

dura z tych możliwości się u rzeczy Wisni

i stanie się teraz niżością.

Ale wszystko jest otwarte.

Żeby nasza wola była w takim mocnym, metafizycznym sensie wolna

i rzeczywiście sprawcza tak, jakbyśmy tego chcieli,

to tak musiałoby być właśnie.

To znaczy musiałoby przed nami istnieć wiele różnych dług do wyboru.

A tak nie jest?

No przecież tak jest.

Tak jest.

Wydaje się, że tak jest, prawda?

Ale pomyślmy o tym z drugiej strony.

Przeszłość, jeżeli podzielimy czas na przyszłość

i przyszłość, strażniejszość, jest tylko taką przerwą między nimi,

w zasadzie nieistotną.

Jeżeli podzielimy czas na przeszłość i przyszłość,

to zauważamy, że przeszłość jest tylko jedna.

Nie ma różnych, alternatywnych przeszłości.

Wszystko, co się stało, stało się tak, jak się stało

i nie stało się inaczej.

Powiesz, przeszłość też była przyszłością.

Z drugiej strony, można by powiedzieć.

Przeszłość była też przyszłością kiedyś.

Co może właśnie sugerować, że przyszłość też jest tylko jedna?

Bo inaczej jak zrozumieć to, że mamy wiele przyszłości

i nagle w tej chwili terażniejszej, która w zasadzie jest,

można powiedzieć, nieskończenie krótka,

bo już mili sekundę temu zaczyna się przeszłość,

a nawet mili, mili sekundę temu zaczyna się przeszłość, prawda?

I za mili sekundę też już jest przyszłość,

w związku z czym terażniejszość jakby wprowadza się

do jakiejś takiej chwili prawie, że nieistniejącej, ulotnej,  
jak to możliwe, że w tej nieistniejącej i ulotnej chwili  
dokonuje się coś tak niesamowitego,  
jak przekształcenie wielu różnych dróg w jedną drogę.  
To wydaje się dziwne i właśnie wymaga jakiegoś,  
można powiedzieć, nadnaturalnego agenta.  
I tutaj dochodzimy nawet na sprawy,  
bo wydaje się, że to, jak rozumiemy wolną wolę,  
w takim właśnie mocnym sensie  
decydowania o tym, która z możliwych przyszłości  
stanie się przeszłością jedną,  
ta władza decydowania jest jakby boską władzą w pewnym sensie.  
My niejako tworzymy pewien świat.  
I to jest oczywiście związane z duszą,  
która jest na podobieństwo Boga stworzona.  
I de facto największe podobieństwo,  
najciślejsze podobieństwo między człowiekiem a Bogiem  
polega właśnie na wolnej woli.  
I o to dochodzimy do punktu, w tym okazuje się,  
że zasadzie wolna wola jest koncepcją teologiczną,  
a nie antropologiczną.  
I być może właśnie tutaj się gdzieś ta teologia  
nakłada na antropologię,  
czyli nauka o Bogu, wiedza o Bogu  
nakłada się na naszą samowiedzę o człowieku.  
I my to po prostu mylimy.  
Nam się to po prostu miesza.  
I robimy sobie takich małych Bogów,  
co jest oczywiście nadzwyczaj kuszące  
i pociągające i każdy chce być małym Bogiem.  
Przynajmniej w tym zakresie swojego życia,  
tworzyć swój świat,  
niczym Bóg stworzył cały świat,  
ja chcę stworzyć swój świat.  
Ale czy rzeczywiście jesteśmy małymi Bogami,  
to już się jakby nie mieści w jakimś naturalizmie z kolei,  
tak jak powiedziałem.  
Okazuje się, że wolna wola jest instancją nadprzyrodzoną,  
ściśle metafizyczną,  
ale w wymiarze fizycznym, w wymiarze naturalnym,  
w wymiarze samej przyrody i jej praw  
nie ma na nią żadnego miejsca.  
Chociaż oczywiście ten kontekst teologiczny

on jest jak najbardziej uzasadniony,  
no bo przecież chociażby w tej części świata  
my wyrastamy z religii chrześcijańskiej.  
Dwa kluczowe wydarzenia w chrześcijaństwie,  
a może z perspektywy historii ozoficznej,  
no dzieją się poprzez wolną wolę.  
Dzięki wolnej woli człowiek korzysta  
ze swojej własnej woli,  
aby słuchać szatana, dlatego upada.  
Popada w grzech pierworodny.  
Z drugiej strony poprzez samą wolną wolę  
że Jezus Chrystus toruje człowiekowi drogę do zbawienia  
i tu też się pojawia pewne pytanie,  
bo jakkolwiek odchodzimy dzisiaj,  
czy odrzucamy, czy porzucamy religię,  
czy religijność, odcinamy się od religii,  
to jednak no właśnie wyrastamy z tej religii  
i z pewnością nasza wrażliwość,  
czy wolicjonalność jest w jakimś stopniu  
zespólna z tą tradycją, prawda?  
Tak jest, ma pan pełną rację.  
Pełni zgadzam się z pana uwagami.  
To wszystko jest nadzwyczaj trafne  
i wydaje mi się, że jak najbardziej  
ja bym dodał tylko tyle,  
że właśnie okazuje się, że wolna wola  
jest jakby takim rezydum religijności,  
jakąś taką, jakimś takim osadem  
by go się już nie da usunąć ostatecznie.  
To jest oczywiście w tym sensie,  
jeżeli jestem religijny albo wierzę w Boga,  
czy w duszę chociażby, to jakby wolna wola  
nie jest żadnym problemem,  
ona się w to wpisuje doskonale  
i w zasadzie nie mam z tym kłopotu.  
Kłopot z wolną wolą się zaczyna wtedy,  
kiedy ja odrzucam religię i Boga  
i duszę nieśmiertelną  
i w ogóle duszę jako jakiś niematerialny byt.  
Bo wtedy pojawia się pytanie,  
czy można mieć sumienie niezależny  
od chrześcijańskiego czy religijnego  
podejścia do wolnej woli.

Sumienie to chyba można mieć,  
bo sumienie to coś innego niż wolna wola  
i wydaje się, że można je mieć,  
ale oczywiście są tacy, którzy mówią,  
że bez wolnej woli nie ma żadnej odpowiedzialności moralnej.  
To też się wydaje logiczne,  
jeżeli ja nie odpowiadam za żadną przyczynę,  
która jakby doprowadziła mnie do tego,  
że zepchnąłem jakoś do przepaści,  
to w pewnym sensie jestem niewinny.  
Jakby nic nie mogłem poradzić na to, kim jestem.  
Oczywiście aż tak daleko nie chcemy się posuwać  
i zakładamy, że jednak człowiek może  
coś poradzić na to, kim jest  
i do pewnego stopnia odpowiada za to, kim jest.  
Do pewnego stopnia właśnie,  
wiemy, że do jakiego stopnia  
to jest zawsze właśnie pytanie.  
Na grę nie ma odpowiedzi  
i zawsze to jakoś tam negocjujemy  
w zależności od przypadku,  
od kazusu, od stopnia winy,  
od stopnia szkody i tak dalej.  
To są sprawy w zasadzie kazuistyczne  
dla sądów, tak naprawdę,  
jeżeli mówimy o odpowiedzialności karnej  
albo dla jak wieś tam, nie wiem,  
sądów moralnych, jeżeli mówimy o czysto  
moralnych czy etycznych jakichś  
występkach, ale nie legalnych.  
I w związku z tym zawsze  
to oczywiście zakładamy  
i tym różni się człowiek  
od rzeczy między innymi właśnie,  
że jest sprawcą,  
że jest agentem, który  
właśnie zakładamy wybiera  
i robi to albo tamto,  
choć mógłby tego nie zrobić.  
Ale tak jak powiedziałem,  
z punktu widzenia czysto  
fizycznego, nie metafizycznego,  
tylko fizycznego,

wydaje się, że ta koncepcja  
nie może się utrzymać, bo  
oczywiście, że można zagłądać,  
że jest w końcu w fizyce też  
probabilizm, czyli jakby wiele różnych  
przyszłości, ale to  
dzieje się na poziomie  
mikrofizyki i trudno powiedzieć,  
w jaki sposób to się łączy  
z poziomem makro, na którym  
my żyjemy, my jesteśmy dużymi  
masywnymi obiektami i my podlegamy  
w fizyce Newtonowskiej generalnie.  
Chociaż oczywiście  
próbuję się znaleźć  
jakieś efekty kwantowe,  
które, czy jakiś  
wymiar oddziaływań  
kwantowych  
w mózgu ludzkim,  
a to są bardzo mgliste w tej chwili jeszcze  
wciąż poszukiwania  
i badania, które nie mają jakoś  
bardzo konkretnego i wyraźnego  
rezultatu definitywnego,  
ale próbuje się jakoś  
połączyć  
probabilizm w mikrofizyce  
z działaniem mózgu  
i na podstawie tego połączenia,  
bo probabilizm  
nie jest determinizmem, tylko  
nazwijmy to  
rozmiękczonego determinizmem, bo  
probabilizm zakłada, że zdarzy się to  
albo tamto, albo tamto z jakimś prawdopodobieństwem,  
czyli nie wiadomo  
dokładnie co się zdarzy, jaka będzie  
dokładnie przyszłość, wiadomo tylko z jakim  
prawdopodobieństwem się zdarzy to, albo tamto.  
No są też egzystencjaliści,  
jak choćby Satry czy Albert Kamik,  
którzy wychodzą z takiego założenia,



że właściwie człowiek budzi się  
każdego dnia, jest kimś nowym  
i może zrobić cokolwiek dusza  
zapragnie, właściwie może zmienić swoje życie  
z dnia na dzień. Tak, tak, tak,  
egzystencjalizm, to jest właśnie metafizyka  
taka ukryta,  
egzystencjalizm  
nie jest naturalizmem,  
egzystencjalizm  
nie opiera się w ogóle na  
nauczę o przyrodzie,  
tak, czy na kimkolwiek  
przyrodosnawczym podejściu do człowieka  
i tak jak powiedziałem  
tak długo, jak odkładamy  
na bok wszelką  
naturę, wszelką przyrodę, prawa  
przyrody i  
fakt, że jesteśmy ciałami pośród  
innych ciał fizycznymi  
i że koniec końców wszystko, co  
robimy, wszystkie rzeczy, które  
wszystkie nasze działania mają jakieś tam  
również wymiar fizyczny, w związku z tym  
dzieją się w fizycznym świecie, w którym działają  
prawa natury.  
No mało jest rzeczy, które pan może zrobić  
w sposób wyłącznie i materialny,  
nie wiem, pomyśleć pan może o czymś  
pomedytować,  
to jest chyba jedyna rzecz, która  
jest niematerialna, to nie ma fizycznego  
wymiaru jako działanie ludzkie,  
a która podlega wyborowi.  
Ale już jakby pan chciał coś powiedzieć,  
to już jest  
fizyczne działanie ciała, więc  
jako takie, jako tacy właśnie  
agenci, jako tacy właśnie działający  
fizycznie  
jednak w absolutnej  
większości przypadków

wpisujemy się w porządek natury  
i tak jak powiedziałem, tak długo  
jaka spracujemy od tego faktu  
tak długo, wolna wola wydaje się  
oczywistością, ale  
kiedyś tylko  
i właśnie egzystencjaliści też właśnie od tego  
strachują, dlatego opowiedziałem, że jak egzystencjalizm  
to metafizyka, egzystencjalizm  
z tego rodzaju  
można powiedzieć idealizmem, bo  
dla niego właśnie  
świadomość i  
jakby pewnego rodzaju  
taka czysto  
świadomościowa postać  
bytu ludzkiego jest punktem wyjścia,  
czyli to jest jakby właśnie  
taka dość  
dość klasycznie idealistyczna postawa  
że właśnie to co  
to co myślę jest jakby, to co  
się pojawi w mojej świadomości jest jakby pierwotne  
w związku z czym  
tak jak powiedziałem egzystencjaliści  
tak jak pan powiedział również egzystencjaliści  
przypisują człowiekowi w sensie absolutną wolność  
codziennie budzisz się rano  
i w zasadzie możesz  
zdecydować o tym kim będziesz  
i w ogóle czy będziesz  
prawda, kamień  
że samobójstwo jest podstawowym problemem  
filozoficznym i niejako go  
codziennie rozwiązujemy, bo codziennie  
nie popełniamy samobójstwa, czyli niejako  
wybieramy życie  
i to jest jakiś taki nasz wolny wybór  
można by powiedzieć pierwotny, że właśnie  
żyjemy zamiast umrzeć  
Pan zresztą też o tym pisze  
że jakby człowiek zawsze  
wybiera bycie niż

niebycie, że to jest taka naturalna  
wrodzona wiara w byt  
że nie jesteś le być  
cytuję ta naturalna wiara w byt  
w to, że nie jest źle być  
jest pierwotnym, odwiecznym, instyktownym  
przekonaniem, z którym przechodzimy na świat  
co już w samym tym momencie  
naocznie widać  
tak, ale to jest polemika  
z egzystencjalizmem, bo właśnie ja tutaj  
stawiam też, że my nie wybieramy  
wcale życia, bo  
ten wybór jakby się sam dokonuje  
za nas i to nie jest tak, że ja  
budzę się rano i myślę sobie  
żyć czy nie, być albo nie być  
jak hamlet.  
Nikt z nas będzie czy nie jest takim hamletem  
i hamlet  
będzie czy sytuacją hamletyzm  
czy hamletyzacja  
jest taką skrajną  
właśnie sytuacją egzystencjalną  
a nietypową czy regularną  
w związku z czym ja wcale nie wybieram w życia  
ale tutaj też dochodzimy do podstawowych wartości  
czyli do dobra i zła  
oczywiście trudno wartościować coś  
co ma być pewnym narzędziem, orężym  
co samo w sobie nie ma ładunku wartościującego  
ale w Pana książce gdzieś w tym kręgu  
pojęciowym związanym z określaniem  
czy wyjaśnianiem woli  
łączą się właśnie podstawowe pojęcia etyczne  
czyli dobro i zło.  
Czy wola jest bardziej zależna albo inaczej  
czy wola ma większą słabość  
do dobra czy do zła. To jest właściwie pytanie  
zadane trochę inaczej  
czy człowiek jest z natury dobry  
czy zły. Często takie pytanie stawiamy  
bo pisze Pan w książce

i tu będzie kolejny cytat, może trochę przydługi, ale myślę, że warto to zacytować nie można chcieć nie być zawsze woli się być po prostu dlatego, że woli się jakieś dobro.

Hamlet to człowiek ostatecznie niepojęty nawet jeśli możliwy tylko w nowoczesnych dekoracjach i tak samo przez uogólnienie ze wszystkim innym nie można, wydaje się, chcieć czegoś z innego względu jak dobro które w tym widzimy. Jeśli nawet piję może alkoholu to ze względu na jakieś dobro, które błędnie uważając w tym dostrzegam. Nie po to aby się zniszczyć. Chyba, że w samo zniszczeniu dostrzegam jakieś dobro. Kto jednak widzi dobro w samo zniszczeniu nie jest wolny, tylko błąkany zaburzony. A że nie można w wolny sposób wybierać bycia błąkanym podobnie jak nie można z wolnej woli stać się niewolnikiem, to wolna wola zawsze wybiera dobro. Co najwyżej mniejsze dobro, czyli wolna wola to dobra wola nigdy zła. Czyli z tego tutaj już skończyłem cytat, czyli z tego mogłoby wynikać że człowiek z natury jest dobry. Może raczej tak, że człowiek chce wierzyć w to, że jest dobry.

I to raz  
dwa, że  
jest jakby z natury dobry w tym sensie, że oczywiście cokolwiek robi to w pewnym sensie wydaje się, że robi to dlatego, że widzi w tym jakieś dobro.

I może się mylić  
i może błędnie to dobro tam dostrzegać, albo albo po prostu w jakiś tam przeczyn brać

coś oczywisty sposób  
złego za dobro  
to na jedno wychodzi, ale  
ale wydaje się, że  
panalny, że jakby nikt nie robi  
niczego jakby  
co uważały za zło dla siebie  
prawda, więc  
w tym sensie  
w tym sensie każdy nasz czyn  
jest podyktowany jakimś tam interesem  
i to jest takie to dobro  
które jest w czymkolwiek co robimy  
nawet jeżeli  
jest to zupełnie iluzoryczne  
dobro. No to jest takie bardzo  
interesowne dobro, właściwie egoizm  
No tak, w tym sensie  
człowiek jest dobry o tyle, że  
jest egoistą właśnie i dlatego dobrze  
do swojego dobra i dlatego jest dobry  
i chyba  
tyle można, natomiast o tym  
żeby był dobry w jakimś takim bardziej  
zobowiązującym sensie  
dążenia do jakiegoś bezinteresownego  
dobro to bym  
nie ryzykował aż tak  
aż tak daleko idących  
uogólnień. Myślę, że  
można bezpiecznie powiedzieć  
że człowiek dąży do swojego  
dobra  
czyli w tym sensie jako egoista  
jest poniekąd dobry z natury  
paradoksalnie  
Jaki to ma związek z wolnością?  
No bo chociażby Immanuel Kant właściwie  
potwierdza ten związek między wolnością  
a dobrem i argumentuje, że jeśli  
nie mamy wolności wyboru to w ogóle nie  
ma sensu mówić, że powinniśmy wybrać  
ścieżkę właśnie dobra prawości

Tak, tylko że Kant oczywiście, Pan Kant  
dla kanta dobro to  
nie jest to co ktoś postrzega  
jako swoje dobro  
Kant  
dla kanta dobro jest czymś obiektywnym  
czymś, co może rozum  
ludzki  
czyli rozum każdego z nas  
poznać  
jako dobro właśnie, jako dobro  
w pewnym sensie bezwzględne  
bezwarunkowe.  
Przy czym właśnie Kant mówi, że tak naprawdę  
najczystszy  
dobrem  
na świecie  
takim dobrem bez żadnych dodatkowych określeń  
tylko po prostu dobrem jako takim  
jest właśnie  
dobra wola, wola dobra  
by tak rzecz  
wola dobra, która dla niego jest  
oznacza z wolą  
wypełnienia prawa moralnego  
z wolą postępowania  
zgodnie z tym jak nam nakazuje  
moralny  
rozum, rozum praktyczny  
i co nam obiektywnie  
jakby każe  
tak, czyli po prostu musimy  
postępować zgodnie z obowiązkiem  
innym i zowym, mówiąc w skrócie  
i uproszczając  
ten skomplikowany wywód  
jeżeli ma pan sobie głęboką  
silną wolę  
wypełnienia obowiązków  
to pana wola jest właśnie najczystszy  
zdobr  
to jest najczystsze dobro jakie tylko można  
być

po prostu jest pan człowiekiem obowiązkowym  
wypełnia pan to co prawo moralne nakazuje  
nie ma pan żadnych od tego co do tego  
wątpliwości  
albo religijne, bo tak trochę zawiesiliśmy  
tą teologię w powietrzu, ale wydaje mi się  
że to też jest istotny wątek do którego  
należałoby wrócić  
i też tutaj jeszcze wcześniej pojawiło mi się  
to w głowie takie zastrzeżenie  
może to jest tak  
że to działa na zasadzie podrzędności  
woli ludzki wobec  
woli boga, że kawań wyklucza  
herbaty, tym bardziej  
że przecież tak już było w zasadzie od średniowiecza  
bo to średniowiecze o czym pisze  
choćby Tomasz Żyro w książce wola polityczna  
ustaliło dwa porządki woli  
właściwie, czy harmonię dwóch porządków  
właśnie porządek woli ludzkiej  
i podrzędność woli ludzkiej wobec  
woli boga, może tych podrzędności jest zresztą więcej  
można to oczywiście tak  
również postrzegać  
ale skoro pan  
przywołał kanta  
to ja  
posłużę się tutaj  
jeszcze trochę jego teorią  
niejako w końcu do tego co pan powiedział  
żeby  
żeby niejako no  
jakoś nasza rozmowa  
miała taki charakter też bardziej  
dyskusyjny czy polemiczny  
otóż Kant by powiedział  
tym bardziej, że nie dojdziemy do żadnego wniosku  
i to musimy przyjąć właściwie  
powinniśmy przyjąć na samym początku  
że to nie jest rozmowa zmierzająca do tego, że ktoś będzie miał rację  
że mówił nieprawdy  
raczej nie, jedynie możemy ustalić

co jest większym  
co jest bardziej konfundujące  
a co mniej, ale chyba do  
jakieś postatecznych praw  
nie dojdziemy, ale  
pracując do kanta, bo właśnie  
jeśli chodzi o kanta to  
jest bardzo ciekawe to co pan powiedział  
o tej podrzędności woli w stosunku do woli boga  
bo właśnie u kanta  
chodzi o to, że tego nie ma  
otóż  
jest pan wolny dlatego  
czy też  
wolność pana polega  
na tym, że jest pan właśnie  
że kieruje się pan swoim rozumem  
oczywiście swoim to nie znaczy  
swoim widzimisie  
rozum to nie jest w widzimisie  
subiektywne kaprys  
czy ochota, czy  
chęćka, czy  
jakaś idiosynkrazja indywidualna  
rozum mamy wszyscy jeden  
wspólny, chociaż każdy  
z nas na własny  
betagrad z indywidualny  
sposób go używa, ale jakby ten  
rozum o ile używany jest  
w sposób  
poprawny powinien nas wszystkich  
prowadzić do tych samych wniosków w sensie moralnym  
przynajmniej  
to jest jakieś prawo moralne, obiektywne  
i faktyczne  
niejako  
które jakby należy do świata  
metafizyki moralności  
to jest metafizyczne prawo, ale ono nas  
obowiązuje dokładnie tak samo jak prawo  
przyrody obowiązuje w przyrodzie  
i rozum to prawo



odkrywa, czyli pan to prawo  
jest w stanie swoim rozumem  
odkryć i teraz jeżeli pan podąża  
za rozumem  
który odkrywa przed panem to  
obiektywne prawo, to jest pan wolny  
właśnie  
tak na tym polega wolność  
czyli wolność bycia czy życia  
w zgodzie z sobą właściwie, o czym pan  
też to też pisze  
tak musi być, bo pan czy pan jest rozumem  
z drugiej strony, czy pan jest w swoim  
rozumem chociażby nawet i subiektywnie  
pojmowanym mocno  
nie, jest pan też ciałem, ma pan  
instynkty, potrzeby, pragnienia  
nałogi  
tysiące różnych spraw, które  
nie są w zasadzie sprawami rozumów  
i teraz  
oczywiście filozof uważa się  
głównie za rozum  
i dlatego dla kanta bycie zgodnym  
we swoim rozumem to bycie zgodnym  
z sobą i dlatego to jest wolność  
ale wyobrażam sobie człowieka  
który nie jest aż tak bardzo  
filozofem jak kanta  
nie utożsamia się tak bardzo ze swoim  
rozumem, a utożsamia się bardziej  
ze swoimi pragnieniami na przykład  
czyli taki bardziej hops, czyli wiara  
w największe popędy  
tak jest, bardziej hops właśnie  
Tomasz hops  
uściślimy  
żeby to nie umknęło  
i jeżeli pan bardziej  
ma się ze swoimi popędami, pragnieniami  
to rozum  
nie jest czymś, co pan uważa  
za siebie, albo nie do końca

w każdym razie i wtedy ten  
rozum staje się takim Freudowskim  
superego nadzorczym  
który powoduje w panu poczucie winy  
i inne jakieś tam  
neurotyczne odruchy  
i wcale pan nie jest w zgodzie z sobą  
tylko właśnie ten rozum  
powoduje zaburzenia i tak dalej  
trzeba być kantem właśnie, żeby uważać się wolnym  
tylko dlatego, że się postępuje  
zgodnie z rozumem  
ale to tak nie działa  
w przypadku większości ludzi  
kant był też nietypowym  
osobnikiem, można by rzec  
Panie doktorze  
miałem takiego znajomego  
bezdonnego, Piotr miał na imię  
on już nie żyje  
on mógł być z matką, mógł mieć  
dom, ale świadomie wybrał  
życie bez domu, wybrał życie  
na ulicy  
który w swoje życie powtarzał, że nie chce brać  
udziału w tym wszystkim  
w czym my bierzemy udział  
że jest przeciwko systemowi, że jest przeciwko  
układowi jak to on często nazywał  
że nie lubi schematów  
cenił wolność tak jak ją rozumiał  
jako niezgodę na życie w pewnym systemie  
norm zakazów  
po prostu w systemie kapitalistycznym  
wolał żyć na ulicy  
co dziennie podejmował  
mogłoby się wydawać wolne decyzje  
w zgodzie z sobą umawiał się  
w spotkanie, później rezygnował, nie przychodził  
czasem przychodził bez zapowiedzi  
wolność to było chyba najczęstsze słowo  
które on wypowiadał  
co to było jeśli nie wolna wola

a może to była wolna wola, może to nie podlega  
dyskusji  
to podlega dyskusji  
to znaczy oczywiście  
tutaj mówimy jeszcze o jakimś  
dodatkowym wymiarze  
sensu, pojęcia, wolność  
może bardziej nad wolności  
niż wolnej woli, chociaż oczywiście to się łączy  
słusznie pan to tutaj połączył  
ale wolność  
może znaczyć różne rzeczy  
dla niektórej wolności to przede wszystkim  
nie zgoda na system transgresja  
odrzućenie  
negacja  
nihilizm  
no mniej więcej od czasów  
diogenesa  
cynika diogenesa  
który zamieszkał  
w becce  
i miał wszystko  
gdzieś i zachowywał się dość podobnie  
do pana kolegi  
również  
był takim mędcem  
i filozofem  
ulicznym, można by  
rzec  
do tego stopnia wolnym  
że komu sam aleksander  
macedoński przybył do niego  
z wizytą żeby zobaczyć to dziwo  
i zaoferował mu  
cokolwiek tylko tamten że chce  
diogenesa odpowiedział żeby  
aleksander  
odsłonił mu słońce  
bo stanął go cieniu  
i tylko sobie od niego  
życzył  
więc może powiedzieć jest to przykład

wielkiej wolności takiej wewnętrznej  
być może najbardziej  
na swój sposób imponującej  
i szlachetnej  
z drugiej strony takie życie  
pozdawiłem nas w gruncie rzeczy  
bardzo wiele  
bardzo wiele opcji, bardzo wiele możliwości  
przed nami zupełnie zamkniętych  
bo właśnie nie uczestniczymy w systemie  
i w tym sensie  
nasza wolność zostaje ograniczona  
nie mamy wielu możliwości  
wielu rzeczy nie możemy zrobić  
nie przypadkiem pana kolega już nie żyje  
być może  
bo może właśnie jego negacja  
systemu była tak wielka  
że zwyczajnie również na jego zdrowiu  
się to odbiło  
ale wciąż on tak chciał  
wciąż tak chciał oczywiście  
to jest trudno sobie wyobrazić  
że to jest szczęśliwe życie  
i że każdy z nas by wybrał tego typu życie  
więc wydaje się, że zatem też musi stać  
jakaś psychologiczna  
jakaś psychologiczna tendencja  
nie mówię, że zaburzenie  
czy coś patologicznego  
tylko po prostu jakaś odmiana charakteru  
choć tu też pan trochę wartościuje  
choćby  
to w jaki sposób Piotr przeżył swoje życie  
może dla niego to życie było najlepsze  
jakie mógł sobie wyobrazić  
to nie odrzucam, możliwe że tak było  
ale  
też jakby nie chciałbym wcale żyć  
tak jak on  
wcale nie czułbym się wolny  
gdybym nagle się znalazł w jego sytuacji  
wręcz przeciwnie

no tak, ale ja jestem  
tak samo miarodajny jak on  
więc w tym sensie  
mamy słowo przeciw słowu  
i na tym się też koniec końców kończy  
z tą wolną wolą  
bo tutaj nikt nikogo nie przekona  
też i nasze pojęcie  
tego, nasze poczucie  
tego o czym tutaj mówimy  
jest z jednej strony na tyle intuicyjne  
głębokie i zakorzenione  
w nas  
a z drugiej strony  
dodajmy jeszcze to  
choćbym nie wiem jak długo dowodził  
że nie ma wolnej woli  
to nie da się żyć  
zgodnie z tą  
prawdą  
gdyby to była prawda  
przecież jest też grono rozszerze  
nie powiem tylko filozofów  
ale powiem ekspertów, którzy twierdzą  
że wbrew przeciwnie może takie uświadomienie  
sobie, że nie ma wolnej woli  
może być w pewien sposób dla nas  
uzdrawiające  
na przykład biolog ewolucyjny Jerry Coyne  
autor bloga dlaczego ewolucja jest prawdą  
który pisze między innymi artykuły dla Quillet  
pisze na swoim blogu, że  
uświadomienie sobie, że wolna wola  
jest iluzją  
może mieć zdrowe konsekwencje dla społeczeństwa  
na przykład dla wymiaru sprawiedliwości  
i dla naszego własnego dobra  
po pierwsze nie musimy się obwiniać  
myśląc, że w przeszłości powinniśmy  
zachować się inaczej  
i że w ogóle może żyć się nam  
lepiej, że jeśli  
na przykład od lat mamy na sumieniu

że nie udało nam się zrealizować idealnej ścieżki kariery, że nie zostaliśmy tym kim chcieliśmy zostać to wcale nie znaczy, że popełniliśmy złe wybory tylko że nie mieliśmy innego wyjścia no bo panie, tym jest dużo racji w tym częściowo się z tym zgadzam tylko jednocześnie uważam, że to jest pewnego rodzaju utopizm to znaczy już Spinoza, przywołajmy pierwszy z Drzegu przykład siedemnastowieczny filozof z Amsterdamu, z Holandii też mniej więcej coś takiego mówił, jak to właśnie pan tutaj przytoczył i trudno się z tym do pewnego stopnia nie zgodzić, to jest racjonalne zresztą trzeba chyba używać słowa utopizm, można determinizm czy nie, czy to nie jest wystarczające słowo znaczy to jest determinizm ale jednocześnie to przekonanie, że jeżeli sobie uświadomimy, że nie mamy wolnej woli to to będzie dla nas wszystkich dobre i to wyjdzie nam całemu społeczeństwu na lepsze nie się to wydaje utopią to znaczy po pierwsze nie da się moim zdaniem w żaden przekonujący sposób nie da się tak naprawdę żyć w tym przekonaniu znaczy ja na przykład mogę być przekonany, że wolnej woli nie ma ale to nie znaczy, że ja mogę pana traktować, jakby pan nie miał wolnej woli bo to będzie nie moralne przykład prawda

więc ja mogę głęboko  
wziąć to, że nie ma wolnej woli  
ale gdybym zaczął postępować  
zgodnie z tym głębokim przekonaniem  
wyrażając wszystkie możliwe  
praktyczne konsekwencje  
w swoim działaniu  
tego przekonania  
to bym się zachowywał szczególnie ludzko  
i tutaj właśnie  
dochodzimy do serna sprawy, że  
skoro nie ma wolnej woli, to też pan może  
przyjąć, że nie powinno być kary  
tak, ale  
tutaj jakby dochodzimy do dialektycznego  
by także zwrotu  
przynajmniej jeśli chodzi o moją  
na ten temat teorie  
czy hipoterze  
z jednej strony wolna wola jest  
czy wydaje się z punktu widzenia fizyki  
i praw przyrody  
iluzją  
to z drugiej strony to jest coś w rodzaju  
takiej uniwersalnej, powszechnej  
powiedzmy technicznie transcendentnej  
ludzkiej iluzji  
to znaczy to jest iluzja, którą wszyscy podzielamy  
to jest iluzja, która zawiera się  
wręcz w samym akcie mowy  
tam akt mowy  
sam fakt, że mówimy  
zakłada, że mówimy z własnej woli  
coś  
gdyby pan mówił coś, co pan ukazali  
powiedzieć, ale pan w to nie wierzy, to  
od razu byśmy to usłyszeli  
w jednym całym akcie mowy musi  
jakby już sobie być aktem immanentnie  
wolnym  
ja muszę wybrać, że coś powiem co chce  
prawda  
i już sam fakt, że mówimy, że jesteśmy

zwierzętami mówiącymi  
obdarza nas wolną wolą  
jako takiego  
rodzaju transcendentálním złudzeniem  
naszej mowy  
który się wytwarza  
we wszystkich mówiących, jednocześnie  
i jest jakby wspólne  
uniwersalne, to nie jest subiektywne  
to nie jest subiektywne złudzenie  
tylko właśnie ludzkie  
i ono jest jakby nie do wykorzenienia  
nie do przeskoczenia, nie do  
pokonania, ono  
jakby jest w tego rodzaju iluzorycznym  
fundamentem naszej ludzkości  
i moralności, kultury  
podmiotowości  
sprawczości  
wreszcie jakiejś takiej psychiczności  
w sensie  
poczucie bycia sobą  
bycia kimś  
kto robi to co chce  
albo przynajmniej czasem robi to co chce  
bycia sobą  
no w tym sensie jakby musimy  
mieć to poczucie wolności  
bo bez niego  
bo bez niego odginiemy  
i tutaj tylko zatrzymajmy się pan oczywiście  
albo pan też dotyka w książce  
tego ważnego przekąźnika  
dzięki któremu budujemy  
jak pan to pisze, mikronarację tożsamościową  
czyli właśnie języka  
języka, który ma stwarzać  
takie warstwy wolności czy pozory wolności  
a nawet po prostu decyzje, które uznajemy za wolny  
tak, to jest jakby taki świat  
dodatkowa  
taka nazwijmy to  
noosfera



bo to nie jest fizyczne, to nie jest realne  
to nie jest część przyrody  
to jest coś co wytwarza nasz umysł  
w wyobraźni  
ale to jest nasza wspólna wyobraźnia  
pamiętajmy właśnie wyobraźnia  
która w języku się  
komunikuje  
pomiędzy wszystkimi umysłami  
i ta nasza wspólna wyobraźnia  
właśnie jest  
z jednej strony tylko czymś wyobrażonym  
ale ponieważ szybszy to sobie wyobrażamy  
to wytwarza to swego rodzaju  
drugą rzeczywistość  
jakby swego rodzaju drugą obiektywność  
która nie jest  
całkiem prawdziwa  
ale jednocześnie jest na tyle w nas  
silnie zakorzeniona  
w swojej iluzoryczności  
że jakby staje się prażą  
i na tym polega wolna wola  
że ona jakby jej nie ma  
ale jednocześnie w tym jej niebycie  
ona się  
ona musi jednocześnie  
u rzeczywistości na poziomie naszej  
wyobraźni zakorzenionej w mowie  
jako właśnie zwierząt, które się  
zakorzywiają między sobą, właśnie jako ludzie  
którzy mówiąc do siebie  
zakładają, że ten drugi też mówi  
właśnie z wolnej woli, z własnej woli  
to co chce powiedzieć, to co ma na myśli  
a nie że jest automatem  
który po prostu  
wydaje dźwięki, prawda  
i do tego właśnie też jest potrzebna wolność  
ja muszę zakładać, że pan  
na przykład ze mną rozmawia  
z wolnej woli a nie dlatego, że jest pan automatem  
no bo gdy pan był automatem

to nasza rozmowa  
może nie miałyby aż tak żywego  
przebiegu i charakteru  
ale nie, nie jest pan automatem  
z wolnej woli pan  
zainicjował tę rozmowę  
z wolnej woli pan ją prowadzi  
a z wolnej woli również  
i gdyby tego nie było to te rozmowy  
też by nie było, więc  
z jednej strony wolnej woli nie ma  
ale z drugiej strony ona jednak jest to  
fundamentalny sposób  
jakby buduje kulturę  
przeprowadzając ze mną rozmowę  
też chyba obaj mamy  
pewną, no właśnie  
świadomość, że mamy  
świadomość i właśnie też  
że jakby wszystko dzieje się  
w obrębie naszych świadomości  
i chciałem też zapytać  
o połączenie woli z jaźnią  
ze świadomością  
chciałbym tutaj przywołać  
takiego neuropsychologa poznawczego  
i autora książki No Self No Problem  
czyli można by tłumaczyć  
bez świadomości, bez problemu  
jaka jest ta niebawera  
no bo jeśli się nad tym zastanowić  
idea wolnej woli nie ma właściwie sensu  
jeśli nie ma tej jaźni czy świadomości  
jak też sugerują najnowocześniejsze  
badania neurologiczne  
ale Chris Niebauer argumentuje  
że wbrew intuicji  
stajemy się wolni dopiero  
gdy zdamy sobie sprawę  
że nie ma tej jaźni, że nie ma tej świadomości  
albo gdy uda nam się tę świadomość  
w pewien sposób wyprzeć  
na przykład w postaci medytacji

te badania Majkala Gazanigi  
doprowadziły ostatecznie do wniosku  
że jaźń jest tylko fikcją stworzoną przez mózg  
a konkretnie przez lewą półkulę mózgu  
ludzie wymyślają historię  
wierzą w nie i rzadko kwestionują  
ich prawdziwość  
to właściwie można powiedzieć, że  
jest kolejny argument, który mógłby dowodzić  
że nie ma tak naprawdę wolnej woli  
bo ta linia narracyjna  
którą tworzymy w głowie  
tak ją nazwijmy, ta nitka  
z którą się budzimy, która nas określa  
dzięki której rozumiem, że teraz  
właśnie rozmawiam z panem  
w studiu radiowym w Warszawie  
a za chwilę skończę rozmawiać  
i zgodnie ze swoją wolą pójdę do domu  
a może wcześniej do piekarni  
i że gdy się obudzę, to mam pewien schemat  
działania narzucony  
że to wszystko powstaje w mózgu  
to rzeczywiście może być argument  
jak to filozoficzne podejście  
ma się do tego neuropsychologicznego  
no, my się oczywiście łączą ze sobą  
bo filozofia  
wolnej woli  
jest w dużej mierze  
zwłaszcza dzisiaj opiera się  
na badaniach  
z tego właśnie obszaru  
działania  
funkcjonowania mózgu  
choć pan powiedział, że to jest dusza, a nie mózg  
nie lewa półkula mózgowa na samym początku  
rozmowy  
no tak, oczywiście  
bo tak jak powiedziałem, jeżeli  
przyjmujemy, że mamy duszę  
jako pewnego rodzaju niematerialny  
niezależny od ciała

metafizyczny podmiot  
no to  
doczepienie do niego wolnej woli  
nie jest żadnym problemem, w zasadzie to jest  
logiczne i spójne, prawda  
ale wtedy mamy tego mikroboga właśnie  
jeżeli nie chcemy się zamienić  
w mikrobogów, tylko chcemy pozostać  
na ziemi, to musimy jakoś pogodzić  
ten wymiar  
umysłu, wymiar  
subiektywności  
jednak z wymiarem obiektywnym  
celem cielesnym na tym polega cały problem  
o którym mówiliśmy  
ale to może sobie w bardzo prosty sposób wytłumaczyć  
można powiedzieć, że wola to jest zdolność ludzkiego umysłu  
podobnie jak inne zdolności ludzkiego umysłu  
jak zapamiętywanie, wyobrażanie  
przewidywanie skutków, no od tego się aż tak  
nie kwestionuje  
no tak, ale to jest jakby zdolność  
to nie jest wyłącznie jakby umysłową  
zdolnością, znaczy zapamiętywanie  
to jest coś, co robi umysł  
ale by tego jest w obrębie samego siebie  
ok, natomiast  
wola dotyczy rzeczy, które jakby  
nie są w obrębie umysłu  
tylko poza nim  
prawda, i na tym polega cały mek  
tutaj oczywiście dochodzimy znowu do dualizmu  
psychofizycznego  
prawda, no bo wola jest jakby czymś psychicznym  
ale jej skutki są najczęściej fizyczne  
więc w gruncie rzeczy  
problem wolnej woli  
to jest w jakiś tam sposób  
przeformułowany problem  
dualizmu psychofizycznego  
czyli problem duszy i ciała, czy umysłu  
ciała i tego jak te dwa  
się ze sobą łączą i komunikują

i ta sprawa też jest do dzisiaj  
nie rozstrzygnięta i prawdopodobnie  
nie rozstrzygalna  
i dlatego być może wolna wola też jest jakby  
jako właśnie jak się okazuje  
na końcu  
w gruncie rzeczy ta sama  
kwestia tylko inaczej  
problematyzowana  
pod innymi pojęciami  
ale w gruncie rzeczy chodzi  
właśnie tak naprawdę o to jak ciało i dusza  
czy ciało i umysłu  
są ze sobą połączone  
i jak właśnie to co psychiczne  
może wybierać efekty na to co fizyczne  
gdybyśmy znali odpowiedź  
na to pytanie to też znali byśmy  
tym samym odpowiedź na pytanie o wolną wolę  
dobrze, panie doktorze  
o jeszcze jedno złożenie czy  
sformułowanie chciałem zapytać  
które pan też wymienił podczas tej rozmowy  
co najmniej jeden raz  
a przynajmniej raz to zapamiętałem  
bo gdzieś równorzędnie do formuły wolna wola  
jest też złożenie siła woli  
albo słabość woli  
od dwudziestego wieku właściwie  
zaczyna się coraz częściej  
pisać mówić o zjawisku słabości woli  
czy słabości wolnej woli  
na co wpływ tutaj się jeszcze odwołam  
do książki Tomasza Żyro  
wola polityczna ma odczarowanie świata  
pan się zgadza, że coraz trudniej  
dziś o silną wolę  
i właściwie z czego to wynika  
co z tym odczarowaniem świata  
możemy jednak bardziej siebie odczarowujemy  
z zewnątrz  
tutaj kwestia  
do zastanowienia nie mam takiego gotowego

na to  
jakiejś gotowej teorii  
tak na szybko to  
powiedziałbym, że  
miałbym się dokładnie zastanowić  
jaki jest związek pomiędzy  
odczarowaniem świata  
a siłą osłabieniem albo siłą woli  
choć w takiej tradycji  
bardziej konserwatywnej  
antropologii, której  
największym mistrzem był Fryderyk Echnicze  
no niewątpliwie  
jest taka myśl, że właśnie nowoczesny  
świat  
uczynił człowieka słabym  
właśnie jeśli chodzi o  
uślabość woli  
dlaczego tutaj przyczyny są złożone  
i to jest dość długa opowieść  
dość długa narracja  
mówiąc w największym skrócie  
nowoczesny świat  
pozbawiona z rozmaitych wyzwań  
tych naturalnych przeszkód  
i naturalnych  
szorstkości  
życia  
i jakby  
wygładza nam  
świat  
baza bezpieczak dla nas  
przed najgorszymi  
zawiskami naturalnymi  
na tym polega cywilizacja, że jesteśmy coraz bardziej  
szczelnym kokonem  
od separowań i od natury  
ale jednocześnie ta separacja  
musi być tak zwanej strefy komfortu  
tak jest, no i ponieważ nie lubimy wychodzić  
z strefy komfortu to to osłaby na naszą wolę  
ponieważ nie konfrontujemy się z rzeczami  
które by nas

wzmocniły jeżeli nas nie zabiją  
ta narracja  
należy do nurtu antropologii  
konserwatywnej  
generalnie odrzuca człowieka  
nowoczesnego właśnie jako człowieka słabego  
jako człowieka  
jako człowieka  
nie wiem bez wartości  
tak dalej  
oni o dzisiaj przez  
reprezentanci tej konserwatywnej antropologii  
mają jakieś swoje racje i argumenty  
ale przy rzeczywiście  
można powiedzieć o człowieku nowoczesnym  
że jest aż taki słaby, no z końca wybudowaliśmy  
elektrownie atomowe  
wybudowaliśmy  
niesłychane instalacje, mocy  
i energii  
o których się żadnej innej pocenie śniło  
w pewnym sensie mamy największą  
moc jaką tylko moglibyśmy chcieć  
mieć  
nikt nie był tak mocny  
jak my, jak dzięki naszej cywilizacji  
więc te opowieść  
można równie dobrze opowieść na odwód  
i wcale nie jestem przekonany  
czy się nowoczesność  
i postęp cywilizacyjny  
czynion człowieka słabszym  
choć tutaj też  
jako kontra argument można by chociaż podać  
kulturę korporacyjną, której dominuje  
hierarchiczna sieć nie tylko stanowisk  
ale też zadańczy obowiązków  
właściwie z wykluczeniem takiego  
podejścia wolnościowego  
z drugiej strony ona właśnie przeżywa kryzys  
bo te nowe pokolenia  
właśnie nie chcą pracować za dużo  
wyłamują się z tych schematów

w których wcześniej pokolenia funkcjonowały  
więc to też jest bardzo płynne  
no tak, tak, o dzisiaj to jest  
o dzisiaj to jest płynne  
i  
z drugiej strony czy nie wiem  
czy w XVI wieku gdybym mógł pan być  
rycerzem albo chłopem  
albo, albo, albo księdzem  
tym oczywiście nie tylko, że pan nie chodziło  
to, że pan miał takich wybór  
bo to nie było żaden wybór  
tylko po prostu pan nim był  
albo nie był tym, albo tamtym  
czy wtedy człowiek był więcej wolności  
czy ten rycerz  
14-wieczny na Rumaku  
to był naprawdę jakiś  
dla nasz reprezentant wolności  
albo nie wiem jakiś japoński samuraj  
no japoński samuraj  
i potrafił z powodów honorowych  
odebrać sobie życie to jest  
na swój sposób akc wolności  
woli niesłuchanej  
prawda, bo postąpić  
wbrew własnemu instynktu wierzyca  
zabić się świadomie  
i do właśnie z powodów czysto  
moralnych, honorowych  
to jakby wydaje się najmniej  
nieprawdopodobny węc dowód wolności woli  
ale czy nawet jak coś z nas chciałby być samurajem  
chciałby pan być samurajem  
ja nie chciałbym być samurajem  
ja nie chciałbym żyć w proces samurajów  
nawet bym był najlepszym z samurajów  
to chyba by mnie chciał wolał  
bym był jednak tym gnuśnym  
nowoczesnym człowiekiem  
otoczonym tym całym kokonem  
cywilizacji zabezpieczonym  
przed najgorszym



przynajmniej w jakiejś tam mierze  
a nie kimś to nieustannie musi mieczem  
wywijać  
nie widzę w tym jakiejś wielkiej wolności  
ja się wolny czuję właśnie w nowoczesności  
i nowoczesność  
nowoczesność czyni mnie wolnym  
a nie jej zaprzeczenie czy negacja  
czyli takie bardziej  
wracamy do tego  
życie w zgodzie z sobą  
z własnym ja czyni nas wolnym  
tak, ja bym tutaj pod tym względem  
był właśnie epiku rejczykiem  
jeżeli może pan  
w spokoju  
i zdrowiu przeżyć swoje życie  
i zaznać nieco przyjemności  
to właściwie wystarczy  
nic więcej nie trzeba  
i to jest właśnie wolność  
wszystko ponadto  
jest już tylko ambicją  
i złudą  
panie doktorze  
celem tych naszych rozmów w sezonie nieogórkowym  
jest po pierwsze pobudzić do myślenia  
po drugie  
żeby coś z tych rozmów zostało nadłużej  
jakaś myśl, jakiś intelektualny błysk  
jakiś wniosek  
jeśli istotą filozofii jest  
dociekanie wielowiekowe  
powtarzanie i dociekanie  
to jaki jest sens  
pytania w ogóle o wolną wolę  
czy rozmowy na ten temat o istotę  
wolnej woli, jaki jest sens wychodzenia  
poza ten naivny  
zdroworosądkowy płytki  
powierzchnowy sposób  
poprzez który my najczęściej rozumiemy wolną wolę  
i nie ma w tym nic złego

jaki jest sens wchodzenia głębiej  
skoro tak naprawdę co już ustaliliśmy  
i tak do żadnych konkretnych wniosków nie dojdziemy  
bo jakkolwiek definicję nie przyjmujemy  
czy nie wymyślimy  
jest ona pewną konwencją językową  
jedną z wielu  
co my z tego możemy mieć w ogóle w realnym życiu  
no wie pan  
może chociażby samą przyjemność  
porozmawiania na ten temat  
po ćwiczenia  
umysłów  
i języka  
po wymieniania się argumentami  
pomysłami  
jakimiś dyami, które nam na bieżąco przysły  
no to może tyle  
może nie więcej niż to  
więcej sensów tym  
wszystkim niż tylko to  
być może filozofią jest tylko  
swego rodzaju luksusem  
luksusem  
wolnego czasu  
który uprawia się czas na jakiś czas  
po prostu po to żeby to zrobić  
i bez żadnych  
dodatkowych celów  
tak mi się zresztą wydaje  
że nas to jakby wzbogac o samoprzest  
to jest jakby  
przyjemność, a jednocześnie  
coś więcej niż przyjemność, jakaś wartość  
która jest wartością samą w sobie  
to po prostu wartość intelektualna  
wartość wymiany idei  
i próby  
ustalenia jakichś  
czy zrozumienia  
czegoś myślę, że nawet jeżeli nie doszliśmy  
do niczego to jednak wiemy  
więcej

## [Transcript] Raport o stanie świata Dariusza Rosiaka / Raport - sezon nieogórkowy - 9 sierpnia 2023

więc  
jaki jest sens  
no jaki jest sens poszerzania  
wiedzy, być może nie ma  
wydaje się, że jednak historia cywilizacji  
pokazuje, że poszerzanie wiedzy  
ma fundamentalny sens  
dobrze  
to miejmy nadzieję, że  
dla naszych słuchaczy to też będzie  
przyjemność i coś więcej  
nie tylko dla nas  
też mam taką nadzieję  
przepraszam, wyparł mi telefon  
ja też mam taką nadzieję, że  
będzie to i przyjemność  
i jej jakiś pożytek  
w każdym razie to nie zwolnej woli  
jak ten telefon upadł  
tak się po prostu stało i już  
doktor Jacek Dobrowolski, doktor filozofii  
pisarz, autor książki  
czywola jest wolna z Uniwersytetu Warszawskiego  
był gościem  
raportu sezonu niogórkowego  
bardzo panu dziękuję  
również bardzo serdecznie dziękuję panu  
i państwu za słuchanie  
i panu za zaproszenie  
pozdrawiam do widzenia  
do usłyszenia  
a to jest raportowy sezon niogórkowy  
odmiana raportu o stanie świata  
dziękujemy państwu, że z nami jesteście  
raport o stanie świata  
od marca 2020  
rozwija się dzięki państwa  
zaangażowaniu i szczotrości  
to dzięki wam możemy opowiadać  
o świecie przy pomocy  
dźwięków  
ten program jest przygotowywany  
w profesjonalny sposób z zachowaniem

## [Transcript] Raport o stanie świata Dariusza Rosiaka / Raport - sezon nieogórkowy - 9 sierpnia 2023

najwyższej jakości  
bo na nią właśnie zasługują słuchacze  
raportu o stanie świata  
serdecznie dziękuję wszystkim państwu  
za wpłaty, wasza chojność  
jest dla mnie ogromnym zobowiązaniem  
zbiórka na patronite.pl  
ciągle trwa, zachęcam do udziału  
najchojniejsi patroni  
raportu o stanie świata to  
firma Ampio Smart Home  
Aureus Leasing  
Kredyt Ubezpieczenia Księgowość  
sprawdź nas na [www.aureus.pl](http://www.aureus.pl)  
Hotel Bania Termaliski  
w Białce Tatrzańskiej  
oferujący pakiety pobytowe  
z termami w cenie  
Mikoż Barczewski  
2005 Global  
firma doradcza  
Credo  
Calmed, polskie pompy ciepła  
Sklep internetowy GoldSaver.pl  
w którym sztapkę fizycznego złota  
kupisz po kawałku  
i bez wydawania jednorazowo dużych kwot  
KR Group  
firma outsourcingowa  
[www.krgroup.pl](http://www.krgroup.pl)  
Razem w przyszłość  
Polsko-Japońska Akademia Technik Komputerowych  
Warszawa Gdańsk Bytom  
Michał Małkiewicz  
NorthMaster  
Marka Łodzi Motorowych z Polski  
[www.northmaster.pl](http://www.northmaster.pl)  
Wydawnictwo Pascal  
wydawca przewodnika Polska na weekend  
firma Software Mill  
od zawsze zdalni  
programują dla całego świata  
dom wydawniczy muza

bo świat nie jest nam obojętny  
Pure Play  
Gdańska Agencja Mediowa Digital  
i doradca w budowaniu  
kompetencji in-house  
Uber, myślimy globalnie  
działamy lokalnie  
Agnieszka i Sławek Zawadcy  
a także  
Budros, pompy ciepła  
gruntowe pompy ciepła  
dla budynków przemysłowych i wielorodzinnych  
kompleksowa obsługa  
Liceum Błęńskiej  
Gdańsk-Kowale  
przemysłana edukacja  
Piotr Bohnia  
Michał Boyko  
CIO.net  
and Digital Excellence  
łączymy ludzi i idee  
Grupa Brokerska CRB  
ubezpieczenie należności  
dla twojej firmy  
Bezpłatne porównanie ofert  
www.grupacerb.pl  
Duna Language Services  
Biorot umaczeń  
do zadań specjalnych  
www.duna.biz  
Flexiproject  
kompleksowy i intuicyjny system  
do zarządzania projektami  
i portfelami projektów  
JMP  
z miłości do sportu, z najlepszych tkanin  
w sercu pod hala  
szyjemy dla was porządną odzież  
Palarnia Kawy  
La Caffè  
LSB Data  
dedykowane aplikacje internetowe  
dla biznesu

## [Transcript] Raport o stanie świata Dariusza Rosiaka / Raport - sezon nieogórkowy - 9 sierpnia 2023

masz pomysł, zrealizujemy go  
wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego  
wydawca książek serii  
krótkie wprowadzenie  
wszystko co trzeba wiedzieć  
Leszek Małecki  
aplikacja Moja Gazetka  
polska proekologiczna  
aplikacja zakupowa z gazetkami  
promocyjnymi i nie tylko  
Moja Gazetka  
kupuj mądrze  
firma Prosper z Sosnowca  
hurtownia elektroenergetyczna  
właściciel marki czystus  
firma ODO24  
optymalny, kosztowo  
outsourcing ochrony danych  
osobowych ODO24.pl  
Tatrzański festiwal biegowy  
Tatra Sky Marathon  
22 lipca biegamy w sercu  
Tatry i gminy kościelisko  
TIKSTOP.L  
niezależny serwis biletowy  
sprzedamy bilety na twoje wydarzenia  
kulturalne i sportowe  
karnia cyfrowa totem.com.pl  
wspieramy wydawców  
i self-publisherów  
drukujemy najpiękniejsze książki  
Fundacja Wasowskich  
opiekująca się z puścizną Jerzego Wasowskiego  
i wydawca książek Grzegorza Wasowskiego  
szczegóły na  
wasowscy.com  
Michał Wierzbowski  
Wayman oprogramowanie  
wspomagające firmy inżynieryjne  
w zarządzaniu projektami  
stworzone przez polskich inżynierów  
i sektora projektowego  
www.waymansoftware

**[Transcript] Raport o stanie świata Dariusza Rosiaka / Raport - sezon nieogórkowy - 9 sierpnia 2023**

Zen Market

pośrednik w zakupach ze sklepów

i aukcji w Japonii

Zen Market JP

Dziękuję bardzo

To dzięki państwu mamy raport o stanie świata